

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo

w 3 wydanjach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)

wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”,

„Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośniami do domu złotych 390.

w Wolnem Mieście Gdańsku 7.50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 6.50 belgów, w Holandji 2.50 guld., „ nol., w Niemczech 4.00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6.00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1.50 dol., w innych krajach równowartość 1.50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na niedzielę, 22-go listopada 1936 r.

Nieetyczne i niemoralne

O potrzebie pomocy zimowej dla bezrobotnych nie ma co dyskutować. Aż nazbyt wielką jest nędza wśród bezrobotnych. Wie o tym całe społeczeństwo, ale wie również i o tym, że ma **nietylko** obowiązek, **lecz** interes w tym, ażeby wydatnie wspomóc tych, którym grozi zimno i głód.

Kiedy już mowa o pomocy zimowej, to warto się zastanowić, co będzie później. Przecież zima minie. Bezrobotni przezimują jako tako z pomocą społeczeństwa posiadającego i zarabiającego. Ale co będzie na wiosnę. Dla wszystkich bezrobotnych nie znajdzie się praca, jedynie zimno nie będzie bezrobotnym dokuczało.

W Niemczech Hitlera pomoc zimowa („Winterhilfe”) odbywa się rok rocznie, ale też rok rocznie z wiosną rosną szeregi bezrobotnych. Ten sam objaw widzimy i w Polsce.

Możnaby przyjść z pomocą bezrobotnym, możnaby z roku na rok zmniejszać bezrobocie, gdyby się w Polsce wreszcie przystąpiło do **tepienia nieetycznych i niemoralnych objawów społecznych.**

Tyle się już słyszało o „surowym życiu”, tyle się już mówiło i pisało o **tepieniu dwuposadowców.** Rezultatów jednak żadnych.

A przecież **wysoce nieetyczne i wysoce niemoralne jest**, jeżeli społeczeństwo musi dawać na pomoc zimową dla bezrobotnych wtedy, kiedy **równocześnie tysiące ludzi w Polsce zajmują pod dwie i więcej posad.** Kiedy **tysiące emerytów mogących całkiem dobrze żyć z emerytur, zajmują dobrze płatne posady i to w wielu wypadkach nie jedną, lecz od razu dwie lub trzy!** Związki zawodowe pracowników umysłowych obliczyły, że gdyby w Polsce skasowano dwuposadowość, wówczas **około 40 tysięcy ojców rodzin znalazłoby zajęcie.** Albo **te żony wyższych urzędników.** To przecież **bezwstyd**, ażeby w swej chciwości odbierać chleb bliźniemu i skazywać go na pobieranie jałmużny.

Głośną była ostatnio sprawa gen. Maciszewskiego, który w Łodzi zarabia tylko 8 tysięcy złotych miesięcznie. Ośm tysięcy złotych pobiera człowiek, który może żyć z emerytury **generalskiej!** A ci wszyscy prezesi i członkowie rad i zarządów różnych przedsiębiorstw. Czy nie powinni spalić się ze wstydu, gdy ciepłą rączką prawie za bezczynność **zgarniają tysiące?!?**

Na psy schodzimy z etyką i moralnością, a schodzić będziemy tak długo, jak długo czynniki decydu-

jące nie przystąpią do rozwiązania tych zagadnień **zdecydowanie i radykalnie.**

Jeżeli już padło ze strony czynników rządzących hasło o surowym życiu, to **niech już raz to surowe życie się zaprowadzi.**

Powiedzmy sobie w Polsce, że przez cztery czy pięć lat będziemy żyli „surowo”. **Nie będzie w czasie tym bankietów i przyjęć reprezentacyjnych, ani państwowych, ani samorządowych.** Nie ma reprezentacji kosztownej i konie!

Powiedzmy też, że w takim a takim okresie nie będzie w Polsce ludzi, którzy z zarobionych pieniędzy nie dostaną do ręki **miesięcznie więcej aniżeli tysiące złotych.** Zarobki i gratyfikacje **nad tysiące** przeznaczają się na zwalczanie bez-

robocia przez prace inwestycyjne państwowe i prywatne. Daje to w sumie **ponad 20 milionów złotych miesięcznie, a więc ćwierć miliard** rocznie! Taką sumą można bezrobocie zwalczać.

Można Polskę podziwinać w zwyż, ale **trzeba ją w pierw poddźwignąć etycznie i moralnie!** Dopóki to nie nastąpi, to niema co o tym marzyć, aby kiedykolwiek w Polsce było lepiej. **Naród** będzie się szarpał, będzie datkował na bezrobotnych, będzie ich w poczuciu człowieczeństwa ratował przed zimnem i głodem, **a nowoczesna arystokracja, „posadokracja”** będzie się rozpierała i żerowała na nędzy ludzkiej.

Stanisław Kunz jun.

Samobójstwo ministra francuskiego

W Paryżu popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym minister spraw wewnętrznych rządu francuskiego Salengro.

Przed śmiercią min. Salengro wystosował dwa listy — jeden do brata swego, drugi do premiera rządu Bluma. W listach tych min. Salengro jako przyczynę kroku samobójczego podaje **zniechęcenie do życia spowodowane przez kampanię prasową** prowadzoną przez ugrupowania prawicowe.

Jak wiadomo prasa „prawicowa” zarzuca min. Salengro że w czasie wojny światowej popełnił **dezercję**

i zbiegł na słońce Niemców. W ten sposób w izbie deputowanych (sejmie) gdzie również zaatakowano min. Salengro. W czasie gdy premier Blum przemawiał w obronie min. Salengro, w izbie wybuchła wielka wrzawa, a następnie bójka. Mimo to izba deputowanych znaczną większością głosów **uchwaliła** wotum zaufania dla min. Salengro.

Samobójstwo min. Salengro będzie niewątpliwie wyzyskane przez stronnictwa **prawicowe i zaostreży** walkę polityczną we Francji.

Niemcy uznały rząd powstańczy w Hiszpanii

Rząd Rzeszy w środę 18 bm. uznał oficjalnie rząd gen. Franco jako **prawowity rząd hiszpański.** Komunikat urzędowy motywuje to tym, że rząd gen. Franco objął władzę nad większą częścią terytorium Hiszpanii, a rozwój wypadków w ostatnich tygodniach wskazał dobitnie, że również w pozostałych częściach Hiszpanii dotychczasowy rząd madrycki nie może

sprawować odpowiedz. władzy. Wobec powyższego rząd Rzeszy postanowił podjąć stosunki dyplomatyczne z rządem powstańczym w Burgos i mianować tam swego przedstawiciela dyplomatycznego, który uda się wkrótce do siedziby rządu gen. Franco. Dotychczasowy poseł przy rządzie madryckim przebywający ostatnio w Alicante, został odwołany.

Pożyczka francuska dla Polski

Prasa warszawska podaje, że rokowania o uzyskanie większej pożyczki z Francji są już na ukończeniu. Według pogłosek mamy otrzymać z Francji 800 milionów franków w towarach wzeleńdnie w urządzeniach, 200 miln. fr. w gotówce na urządzenia fabryczne; 300 miln. fr. w gotówce na rozbu-

downą sieci kolejowej; 700 miln. fr. na magistralę węglową Gdynia — Śląsk, z tego 600 miln. poszłoby na rozbudowę kolei, a 100 miln. przypadłoby min. komunikacji za tabor.

Poza tym toczą się we Francji rozmowy o kredyt dla Banku Polskiego.

Polska żąda uregulowania spraw emigracyjnych

W Genewie odbyło się posiedzenie stałej komisji do spraw migracji (wychodźstwa) międzynarodowej. Na posiedzeniu tym delegat Polski min. Komarnicki wygłosił zasadnicze przemówienie w którym stwierdził, że Międzynarodowa Organizacja Pracy musi znaleźć nowe tereny kolonizacyjne, na których można byłoby lokować ludność z przeludnionych krajów.

Min. Komarnicki przedstawił przy tej sposobności sprawę przeludnienia w Polsce, które wymaga zarządzeń w trzech kierunkach: robót publicznych na wielką skalę, wzmoczenia produkcji rolniczej, oraz wzmoczenia emigracji.

Dwa pierwsze środki wymagają nakładu wielkich kapitałów, emigracja zaś uzależniona jest od usunięcia trudności, jakie powstały w tym zakresie po wojnie.

Delegat rządu polskiego złożył projekt rezolucji, w której domaga się konferencji ekspertów zainteresowanych krajów dla przygotowania projektu w tym celu. Zadanie nie Ligi mogło z nimi zapoznać się na najbliższej sesji zwyczajnej.

Krwawe zaburzenia w Syrii

W niedzielę ubiegłą jako w dzień święta muzułmańskiego Ramadamu, wszystkie świątynie muzułmańskie w Bejrucie w Syrii (Azja) były przepelnione wiernymi. Dnia tego w godzinach wieczornych wybuchły **roznuchy** na tle religijnym pomiędzy chrześcianami i muzułmanami, a częściowo również pomiędzy ludnością europejską.

Muzułmanie udali się w olbrzymim pochodem do dzielnicy chrześcijańskiej, gdzie zaczęto plądrować sklepy i domy handlowe. Mimo natychmiastowej interwencji policji doszło do nowych starć, gdyż w międzyczasie do dzielnicy muzułmańskiej wtargnęły grupy mieszkańców z dzielnicy europejskiej i chrześcijańskiej i jęły wzajemnie niszczyć ich domy i sklepy. Z trudem tylko wojsko i policja zdolała przywrócić porządek. Nie obyło się przy tym jednak bez ofiar i bez użycia broni palnej. Trzy osoby zostały bowiem zabite, a 28 jest ciężko rannych.

Podczas zajęć demonstracji zdemolowali kilkanaście wozów tramwajowych i 50 samochodów prywatnych. Oblano je benzyną, a następnie podpalo. Wysoki komisarz zapowiedział ostre zarządzenia.

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Siła i prawo

Jest rzeczą każdemu dobrze znana, że Niemcy zawsze w stosunku do obcych kierowali się siłą, a niejednokrotnie i w ten sposób postępowali ze swoimi obywatelami. Dowodem na to obecny system hitleryzmu, w którym największym prawem to autorytet jednostki. Dyktatura bowiem każda ma to do siebie, że każde prawo, czy to będzie pozytywne przez ludzi wymyślone, czy też nawet prawo naturalne, obowiązujące cały wszechświat — nagina do swych zapatrywań, a niejednokrotnie i gwałci, zmienia czy deprecjuje. Wyrośnięty bowiem niezdrowy kult jednostki, balwochwalcze chwaleńcze i nadskakiwanie jednemu człowiekowi — musi z konieczności wywołać w nim zaturbienie poczucia rzeczywistości u innych członków społeczności, w której żyje — musi wzmocnić w niego nadczłowieczeństwo. Rzeczy te obserwujemy się w każdym państwie autorytarywnym, są bowiem one cieniem każdej dyktatury.

Jak cień również wleczę się za dyktaturą siłą. Siła, która wszystko podporządkowuje sobie, która uczyniła się najwyższym prawem. Jednostka, mając w swem ręku nieograniczoną niczem — poza odpowiedzialnością przed Bogiem i historią — władzę, z konieczności niejako musi się stawać uosobieniem gwałciciela prawa. Bo tak — jak w cieniu olbrzymiego drzewa, nie mogą swobodnie rozwijać się mniejsze chociażby nawet pożyteczniejsze rośliny, bo on je przygłusza — tak i w cieniu dyktatora, choćby ten był tumanem, nie mogą istnieć niezależne od niego inne jednostki, bo on je albo zużyje na swój rachunek, albo zniszczy.

Nie trzeba długo udowadniać szkodliwości systemów dyktatorskich, jakiejkolwiek miałyby one nazwy. Czy to będzie włoski faszyzm — szumnie zwany korporacjonalizmem czy rasistowski hitleryzm uosobiony w armatach i braku masła, czy to będzie krwawa ręka Stalina z trzymającym ukrytą dyktaturę — pozor — gdzie wszystkie jednak rozstrzyga „czynnik decydujący“ — nie zmienia to wcale istoty rzeczy, mianowicie gwałcenia praworządności i praw człowieka: wolności, równości i sprawiedliwości.

Jak każde prawo ma na celu ochranianie interesów, czy to jednostki pojedynczego obywatela — czy też poszczególnej grupy, czy klas całej społeczności, jak ono zazwyczaj normuje stosunki współżycia obywateli narodu i państwa między sobą, jak wreszcie podporządkowuje poszczególne drobne i mało znaczące interesy pojedynczych członków społeczności i grup jego — interesowi ogólnemu państwa i jego trwałości i całości, pojętego jako wspólnego dobra — tak siła uosobiona w jednej osobie bez względu na jej nazwę wodza naczelnego, duce czy Führera, wszystko ściera do siebie, widząc państwo i jego prawa i obowiązki w sobie. Nie liczy się z żadnym, choćby zasadniczym, przyrodzonym prawem ogólnoludzkim, łamiąc je nieraz dla dogodzenia swych osobistych zachcianek i ambicji.

Każde prawo pociąga za sobą konieczność kontroli ze strony tych, do których ono zostało zastosowane, kontroli która by stwierdzała czy jest ono należycie wykonywane — i równocześnie wypływa z niego obowiązkiem odpowiedzialności dla tych, którzy tym prawem szafują z woli ogółu. Dwie te kwestie w każdym ustroju, opartym na zdrowych zasadach praworządności się zalecają i przez to wykluczają prawo że zupełnie możność nadużyć prawa względnie ułatwiają szybkie i ścisłe ich wykrycie. Czynnik bowiem kontroli i odpowiedzialności jest najważniejszym probierzem moralności prawa.

Nie ma tych rzeczy w ustrojach opartych o siłę o pewien autorytet bezwzględny. Tutaj bowiem rozumie

się inaczej. Uważa się wodza za geniusza, rzymskiego cesarza równego Bogu, który wyrasta ponad ogół, nie potrzebuje uznawać żadnych nadzorczych czynników ponad sobą. A gdy przypadkowo ktoś zażąda tego, zażąda rachunki z czynności wykonywanych przez autorytet — następuje z miejsca reakcja w postaci siły — więzienia czy kuli.

Siła deprawuje sprawiedliwość. Siła zmienia kodeksy, chociażby najlepsze i nagina je do potrzeb chwili — nie oglądając się wcale na skutki i nie oglądając się wcale na skutki i nie patrząc na historyczne czy ogólnoludzkie ich znaczenie.

Siła ubezwładnia cały ogół społeczności. Odbiera mu wolność osobistą, kępuje indywidualizm, poczynienia jednostki, nie pozwala na żadne śmielsze pociągnięcia. Za siłą idzie strach i zwyrodnienie moralne. Strach zaś degeneruje ludzi i robi z ich balwochwalców złotego cielca. Siła to

przekupstwo, pochlebstwo, płytkość moralna i umysłowa.

Jak prawo zapewnia ochronę unormowanych spraw i dozwala na szereg poczynień, bo jest probierzem pewności — tak siła uniemożliwia to, bo w niej społeczność wie co jest, ale nigdy nie wie co będzie.

Wybijały kapitalizm i nędza milionów, kontrasty milionerów i żebraków, to również obraz bardzo częsty w społeczności, kierowanej przez dyktaturę. Bo dyktatura, aby móc się utrzymać na powierzchni, musi się na kimś oprzeć, wybiera prawie zawsze dwie potęgi: pieniąż i armię. Dwie więc największe siły z pomocą których można wszystko tłumić. Reszta ogółu, to armia pracowników sponiewieranych i pozbawionych praw, to rzesza podatników, utrzymująca niektórych wybrańców, elitarzy, a wzamian otrzymująca pogardę i bat. Swor.



Parada czołgów odbyła się z okazji mianowania gen. Rydza - Śmigłego marszałkiem Polski

Krwawe walki w Madrycie

Sytuacja w Madrycie staje się z godziną na godzinę coraz bardziej krytyczna. Zdemoralizowane nieustannie natarczywe i bombardowane przez artylerię wojska rządowe porzucają niektóre odcinki frontu i uciekają do dzielnic, oszczędzanych przez powstańców.

W Madrycie już zupełnie otwarcie mówi się o możliwości porzucenia miasta i przeniesienia wszystkich władz do Barcelony. Zanim jednak czerwoni opuścą Madryt, trzeba się liczyć ze zniszczeniem przez milicję szeregu wielkich i pięknych gmachów. Liczne budynki zostały podminowane a niektóre z nich wyleciały już w powietrze. Co nocy szaleją w Madrycie liczne pożary. Gaszenie pożarów wśród wybuchających granatów i bomb jest niesłychanie utrudnione.

Dotychczasowe straty w walce o Madryt, po stronie czerwonych mają być ogromne. Oceniane są one na około 10.000 zabitych i rannych. Wiele jest też ofiar wśród ludności cywilnej. Po pierwszym ataku lotniczym podawano iż 200 osób zostało zabitych wybuchami bomb, a około 500 odniosło rany.

WALKI W CENTRUM MIASTA.

Walki w centrum Madrytu trwają bez przerwy. Milicjanci czerwoni zamykają się w blokach domów i strzelają z okien z karabinów maszynowych. Oddziały powstańcze posuwają się bardzo wolno. W nocy na środek samoloty powstańcze bombardowały trzykrotnie południową dzielnicę Ma-

drytu, położoną pomiędzy dworcem de Las Delicias a mostem Toledo. We wczesnych godzinach rannych oddziały powstańcze, dowodzone przez pułkownika Barrona, przesyły do ataku i przekroczyły Manzanares w pobliżu mostu Toledo oraz wtargnęły na Calle de Toledo. W godzinach południowych rozległy się silne detonacje. Co-fajace się oddziały rządowe wysadziły w powietrze szereg gmachów

BOMBARDOWANIE MIASTA Z SAMOLOTÓW.

Samoloty powstańcze wciąż dokonują bombardowania miasta. Na Gran Via oraz przyległych ulicach wybuchło wiele pożarów. Również na placu Puerta del Sol eksplodowało szereg granatów. Centrum miasta przedstawia widok wielkiego zniszczenia. Niemal każdy dom jest uszkodzony a wiele budynków zawaliło się. Z pod gruzów domów wydobywane są zwłoki zabitych. Liczba rannych jest bardzo wysoka. Podczas ostatniego ataku samolotów powstańczych, który nastąpił we wtorek o godz. 21, zrzucono kilkaset bomb. Koko 30 domów w centrum miasta stanęło w płomieniach.

Gdy będą torpedowce Nie potoną handlowce

Echa naszego artykułu

Katolicka Agencja Prasowa nadsyła nam następujący komunikat:

„W ciągu ostatnich szeregu lat stosunek Polskiego Stronnictwa Ludowego do Kościoła Katolickiego nie nasuwał poważniejszych zastrzeżeń. Sporadyczne wystąpienia antykościelne ze strony radykałów, przeważnie dawnych „Wyzwoleńców“, jak również i krewkich „Wiciowców“, nie znajdowały aprobaty u władz naczelnych Stronnictwa, które deklarowały swoją lojalność w stosunku do Kościoła.

Dlatego Niemilim zgrzytem są niektóre artykuły organu naczelnego Stronnictwa „Piasta“, w których spotykamy się z insynuacjami w związku z działalnością duchowieństwa i Akcji Katolickiej. W artykule „Wiatry i burze“ („Piast“ nr. 45) czytamy:

„Po wszystkich szkodach, jakie na różnych polach poczyniła sanacja religii i Kościołowi, sądząc choćby po tym, co tak często donosiła KAP i liczne dzienniki, wiadomości o porozumieniu się biskupów z sanacją, trzeba uważać za plotki. Natomiast wiadomość o wysłaniu przez biskupów polskich depezy gratulacyjnej do powstańców hiszpańskich wcale plotką nie jest.“

Ta ostatnia wiadomość jest całkowicie zmyślona, ani Episkopat ani żaden z księży Biskupów polskich nie wysłał depezy do powstańców hiszpańskich. Dziwną jest jednak i podejrzana tego rodzaju pretensja. Wygląda to bowiem, jak gdyby autor artykułu przejawiał pewną sympatię dla rządu anarchizacyjno-komunistycznego. Jak z tym pogodzić antykomunistyczne nastawienie Stronnictwa?

Niemniej ogólnikowy i bez poparcia dowodami jest zarzut „Piasta“, że część duchowieństwa katolickiego prowadzi na terenie kościołach politykę „sanacyjną“ i że w tym kierunku również przejawia swą działalność Akcja Katolicka. „Zachowanie się — pisze „Piast“ — niektórych jej kierowników przy wyborach w r. 1935 stwierdziło, że ma ona cele polityczne.“

„Piast“ dodaje, że „Piast“ nada nazwiska i fakty, aby władze kościelne mogły przeprowadzić dochodzenia i wyciągnąć w stosunku do tych osób należyte konsekwencje. Nie potrzebujemy bowiem dedawać, że Akcja Katolicka jest instytucją ściśle pozapartyjną i apolityczną, i że w obrębie naszych świątyń może być głoszona tylko nauka Chrystusa Pana i Jego Kościoła.“

★

Komunikat KAP'a zamieszczaemy z całą lojalnością ponieważ wzmiankowany artykuł ukazał się także i na łamach naszego pisma.

Musimy jednakże dodać od siebie odnośnie Akcji Katolickiej, pomijając już wszystko inne, że Akcja Katolicka aż nazbyt często była używana, a raczej nadużywana dla celów partyjno politycznych, do zwalczania Stronnictwa Ludowego, względnie do popierania sanacji lub endecji, zależnie od politycznego nastawienia proboszcza.

Są to niestety fakty i to bardzo przykre, których zakryć się nie da.

Auto splanęło wraz pasażerami

Na autostradzie Mediolan — Bergamo we Włoszech wydarzyła się w poniedziałek straszna katastrofa samochodowa.

Jakiś samochód jadący z nadmierną szybkością, wpadł przy wymijaniu na drugi samochód, który wskutek uszkodzenia zbiornika z benzyną stanął momentalnie w płomieniach. Jadący w nim pasażerowie — pięcioro dorosłych i jedno dziecko — nie zdołali się już wyratować i wydobyto ich jako zwiędłe i zupełnie zniekształcone zwłoki. Szofer, który spowodował katastrofę, aresztowany.

Premier czechosłowacki o demokracji

W dniu 10 listopada w komisji budżetowej sejmu czechosłowackiego, premier czechosłowacki dr. Milan Hoža wygłosił przemówienie o polityce państwa czechosłowackiego.

Nadzwyczaj ciekawą była ta część przemówienia premiera czechosłowackiego, w której mówił o znaczeniu rządów koalicyjnych w Czechołowacji, o systemie pracy koalicyjnej, o partym na zasadach demokracji. W koalicyji czechosłowackiej dochodzi często do wymiany zdań, dyskutuje się, ale chodzi tylko o to, aby przez demokratyczną dyskusję dojść do porozumienia.

Dotychczas doszliśmy do porozumienia zawsze — mówił dr. Hoža. — Do porozumienia doszliśmy nawet w wypadkach, gdy niewtajemniczony mógł przypuszczać, że między składnikami koalicyji powstaje przepaść. — Obstawiamy przy systemie stronictw politycznych jako niezbędnych pośredników między jednostką a państwem. Ich funkcja leży w interesie demokracji, bowiem jednostki przez nie ujmowane są w karby dyscypliny politycznej.

Dlatego rząd czechosłowacki nadal kontynuować będzie dotychczasową syntetyczną politykę gospodarczą. To systematyczne i organiczne równowazenie wszystkich interesów oznacza że w gruncie rzeczy koalicyja nasza już dawno nie jest mechanicznym tylko dworem większościowym, ale że zaczyna być organizmem politycznym, którego składniki nie zadowolają się współ-

pracą tylko od wypadku do wypadku, lecz tworzy wspólny program akcji, pewne wytyczne gospodarcze, kulturalne i polityczne. Nasza koalicyja staje się organizmem politycznym, który stwarza swą ideologię karnej demokracji, która może zająć krytyczne stanowisko wobec ideologii.

Na dobrowolnej dyscyplinie stronictw politycznych, gospodarczo, społecznie i ideowo rozwarstwionych, budujemy dobrowolny a dlatego silny solidaryzm państwowo-polityczny.

Przed światowym kongresem bezbożników

Zostały już wydane instrukcje przygotowawcze organizowania światowego kongresu bezbożników, który ma być zwołany na dzień 9 lutego roku przyszłego do Moskwy. Według tych instrukcji, które się dostały do rąk współpracowników amerykańskiej „News Service”, ma przybyć na kongres około 1600 delegatów z 46 krajów.

Na kongresie będą omawiane praktyczne sposoby przeprowadzenia światowej propagandy bezbożników w skali dotychczas niepraktykowanej z uwzględnieniem tendencji i nastrojów psychicznych różnych krajów.

Według najnowszej oficjalnej statystyki, pochodzącej z Moskwy, 14.000 kościołów, kaplic i innych świątyń, należących do różnych wyznań w Rosji, uległo już całkowitemu zniszczeniu.

Notowania giełdowe ziemiooplodów

z dnia 19-go listopada 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonca	25.00—25.50	25.00—25.25	24.00—24.50	24.55—24.75
Zyto	18.25—18.75	18.00—18.25	18.75—19.00	18.25—18.50
Jęczmień	20.00—22.00	19.50—22.50	20.25—21.75	20.00—21.50
Jęczmień brow.	25.50—26.50	25.00—26.00	—	24.50—25.00
Owies	16.00—17.25	16.00—16.50	15.00—16.00	16.25—16.50
Maka pszen.65%	36.50—37.50	36.50—37.00	—	—
Maka żytnia 65%	27.00—28.00	25.25—25.75	27.75—28.00	—
Otręby pszenne	12.00—12.50	12.25—13.00	12.00—12.25	12.00—12.50
Otręby żytnie	12.90—12.50	12.75—13.25	12.00—12.25	12.50—13.00
Rzepak	45.50—46.50	45.00—46.00	45.00—45.50	44.50—45.50
Groch polny	21.00—22.00	—	—	20.00—21.00
Groch Wiktoria	27.00—30.00	22.00—25.00	29.00—31.00	22.00—26.00
Kuchy rzepak.	16.25—16.75	16.75—17.00	16.00—16.75	16.50—17.00
Kuchy lniane	20.00—20.50	20.25—20.50	19.00—20.00	20.50—21.00
Ziemniaki jad.	3.50—4.00	3.10—3.30	3.50—3.60	3.50—4.00
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2.25—2.50	—	—
Słoma prasow.	—	3.00—3.25	—	—
Siano luźne	—	4.10—4.60	6.50—7.00	3.00—4.00
Siano prasow.	—	4.75—5.25	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 35.40; Praga 27.43; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 16.36
Wartość dolara... 5.29 — Wartość gramu złota: 5.92

Zgon Andrzeja Pluty

W dniu 16. XI. br. zmarł w Szklarach pow. rzeszowskiego na krótkiej chorobie jeden z czołowych działaczy Stronictwa Ludowego b. poseł do parlamentu wiejskiego i do Sejmu polskiego — Andrzej Pluta. Pluta był jednym z działaczy chłopskich, którzy zapoczątkowali masowy ruch polityczny w Małopolsce. We wszystkich pracach społecznych, gospodarczych i politycznych wsi brał najczynniejszy udział. W Małopolsce był znany jako wybitny pracownik w Małopolskim Towarzystwie Rolniczym. Był on jednym z założycieli.

Jako członek Str. Ludowego, jeden z pierwszych, wołał o zjednoczenie się chłopów w jednym stronictwie. Kiedy pragnienia jego urzęcystwiły się, wszedł do Stronictwa Ludowego, jako jeden z czołowych tego Stronictwa działaczy i tu bronił Stronictwa przed wpływami reakcji. W Stronictwie był członkiem Rady Naczelnej oraz członkiem Zarządu Okręgowego w Krakowie. Ostatnio był jeszcze obecny na uroczystościach w Nowosielecach, mimo, że stan zdrowia nie pozwalał mu na żywszą pracę.

Ostatnio, po „wypadkach ropczyckich“ dostał się do więzienia, gdzie przebywał 1½ roku. Sponiewierany pracą, zgębiony fizycznie więzieniem — zapadł na zdrowiu.

Po paru miesiącach pobytu na wolności, w momencie, gdy — jak sam mówił — „trza wzmoc mimo ciężkich chwil wysilek chłopów“ — śmierć stanęła na przeszkodzie.

Wyjaśnienie w sprawie leczniczych ziół okazowych

Praktyczny Lekarz domowy podał barwne ilustracje najważniejszych ziół leczniczych. Według tych ilustracji i opisu każdy może sporządzić sobie apteczke domową, a dla przekonania się, czy się nie myli może sobie sprowadzić grubo cięte rośliny lecznicze z firmy Karpackie zioła lecznicze p. Duhow-

ca. Natomiast firma ta prosi nas o wyjaśnienie, nie może przesyłać roślin w całości, gdyż to wymaga kosztownego prasowania i suszenia każdej rośliny osobno tudzież i kosztownego pakowania, by rośliny nie zostały na poczcie polamane. Rośliny cięte są tańsze, bo je można łatwo przechowywać

Co myślicie Państwo,

o „Karo Franck“ nowej przyprawie do kawy w kostkach?

Kto raz jej używał, napewno nigdy innej używać nie będzie!



Sensacje w min. skarbu

Jak to już pisaliśmy mianowany został nowy wiceminister skarbu, który będzie jednocześnie i zastępcą ministra skarbu. Nominaacja ta jest dość sensacyjna, bowiem nowy wiceminister skarbu p. Kajetan Morawski w rządzie premiera Witosza, obalonym przez przewrót majowy w 1926 r., był kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych.

Przez długi czas głośną była jego depesza, wysłana w pierwszym dniu przewrotu do polskich placówek dyplomatycznych zagranicą, w której w sposób bardzo ostry określone było stanowisko rządu wobec twórcy zamachu.

Przez kilka lat po przewrocie p. Morawski stał zdala od życia publicznego, ostatnio zaś został prezesem Związku Izb i Organizacji Rolniczych.

Zmiany na stanowiskach dyrektorów 10 Izb Skarbowych posiadają również swoją głęboką wymowę.



(45)

Choć bowiem wiedziałem, że każdy z nich może być bardzo porządnym człowiekiem, więcej godnym szacunku od niejednego z białych, kręcących się obok. Zawsze w takich wypadkach ledwo się powstrzymywałem, żeby nie podejść i nie rozłączyć tej pary. Egzotyka którą pan się zachwyca, a która pociąga wielu ludzi, i mężczyzn

Groblicz uśmiechnął się ironicznie:

— Piękny wykład!... Ale w miejscowych warunkach nie da się zastosować. Tu w całej Azji, a specjalnie w Chinach. Wszczyna się niesłychany harmider, jeśli żółty skusi do grzechu białą kobietę. Natomiast fakt, że biali utrzymują całe haremy Chiinek, jest uważany za zjawisko całkiem normalne.

Szronowski nie nie odpowiedział.

Kilka minut upłynęło w milczeniu.

Groblicz odchylił się wtył i wpełząc, puszczał w sufit kłęby dymu. Zamyślony Szronowski siedział nad wystygłą herbatą.

Nagle wstał, podszedł do Groblicza i położył mu rękę na ramieniu:

— Panie Juljanie, niech pan pójdzie do Tsi-Lu — powiedział miękko: — Niech pan spróbuje wykreść mnie z tej przygody. Pan mówi po chińsku. Niech pan pogada z nią, zaproponuje jej pieniądze...

Groblicz popatrzał na niego i spoważniał na chwilę:

— Dziwak z pana! Dobrze, spróbuję. — Znow zmieniał ton: — Mam głęboko rozwiniete poczucie koleżeństwa, więc zrobię to dla pana. Pójdę na zastępstwo!... Chociaż prawdę mówiąc, uważam, że to jest bardzo miłe z pańskiej strony. Zapewniam, że godzinka gruchania z Tsi-Lu nie będzie mi się dłużyła. Jest tak zadowolona w panu, że za rezultat nie ręczę. Zachwycająca dziewczynka! Ale pytanie, co z tego wyjdzie! Gdy zo-

baczy zamiast pana taką gębę, może się wściec i wyrzucić mnie z drzwi razem z mojami propozycjami.... No, spróbujemy! — Wstał, dopił swojej filiżanki sake i wyciągnął dłoń: — A więc wystąpię w roli „the White man's burden“. — Jutro wieczorem otrzyma pan już szczegółowe sprawozdanie. Bonne nuit, kochany dziwaku!

Następnego dnia około czwartej godziny po południu Groblicz się zjawił. Rzucił w kątek kapelusz, usiadł na niskim stoliku do herbaty, szeroko rozstawiając nogi i powiedział:

— Przedewszystkiem, kochany panie Zygmuncie, niedyskretne pytanie: ile gotówki pozostało panu? Szronowski wyjął portfel i przedłożył pieniądze:

— Prawie dwieście funtów, ale w razie czego...

— Nie trzeba. — Groblicz zaczął gwizdać jakąś melodię, raptem przerwał i dodał: — Aż nadto wystarczy.

Oczy Szronowskiego błysnęły zadowoleniem.

— Rozmawiał pan z Tsi-Lu? (Ciąg dalszy nastąpi).

Próby łowienia ryb w mętnej wodzie

Szczególnie w ostatnim czasie wplywają na powierzchnię życia typy, które uznają, że nadeszła znowu okazja do odegrania się — do zrobienia dobrego interesu na nieświadomości obywateli. Do jednego z tych typów należy zaliczyć niejakiemu p. Liburskiego z Poznania, znanego jeszcze z dawniejszego Związku Osadników który to związek skończył się dosyć niechlubną śmiercią, zarywając między in. Bank Rolny na kilkadziesiąt tysięcy złotych, nie mówiąc już o pokrzywdzonych osadnikach na terenie tutejszego województwa.

Już od kilku miesięcy ten sam pan pod różnemi pozorami zwołuje zebra- nia, próbując stworzyć nową organi- zację osadniczą. Kilka tygodni temu pod pozorem zebrania dłużników Ban- ku Rolnego zwołał taką konferencję do Poznania, na której próbowano stworzyć nową organizację.

Rzecz się wówczas nie udała. W o- statnią niedzielę, 15 bm., znowu ten sam p. Liburski zwołał za zaprosze- niami grono ludzi w liczbie 25, z któ- rymi mimo sprzeciwów i zastrzeżeń ze strony większości zebranych — zało- żył nową organizację pod szumnym tytułem „Związku osadniczego-wło- ściańskiego“.

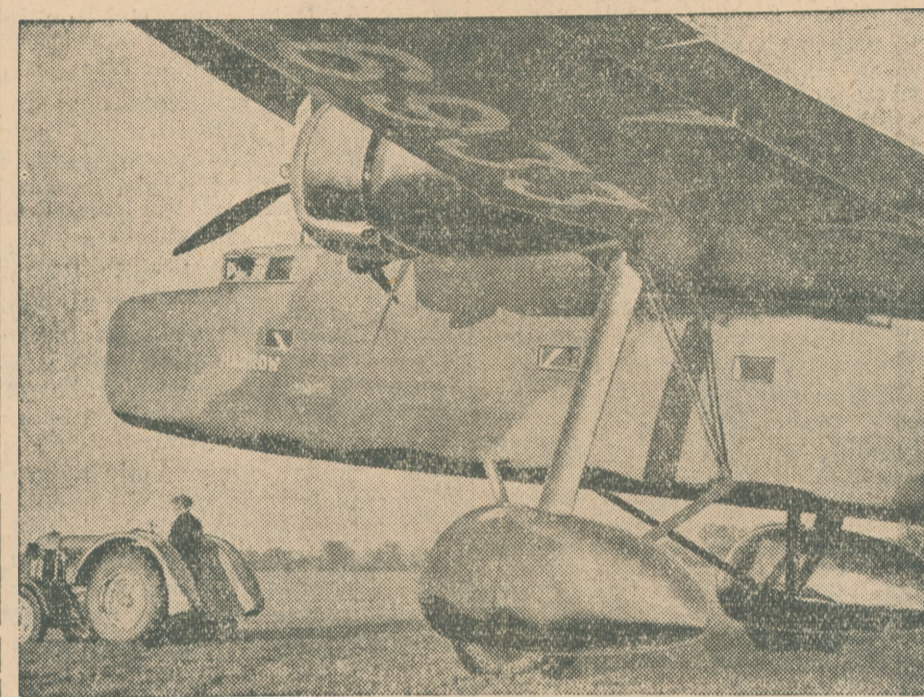
Na zebraniu tym p. Liburski fałszy wie informował zebranych twierząc, że istnieje potrzeba powstania takiej organizacji, albowiem Wielkopolskie Towarzystwo Kolek Rolniczych jest tylko organizacją czysto oświatową i sprawami zawodowymi się nie zajmu- je. Mówił również nieprawdę — kie- dy twierdził, że działał w porozumie- niu z prezesem WTKR. Cała praw- da wychodzi na wierzch wtedy, kiedy przypatrzymy się zarządowi tego no- wego tworu. Prezesem został p. Li- burski, a członkami zarządu p. Pio- trowski i p. Hadyniak. Zarówno p. Piotrowski i p. Hadyniak są znani na terenie osadniczym, z akcji, jaką prowadzili sewgo czasu z osławio- nym p. Bliakem i jego Zw. Osadni- czym, a skandale i afery, jakimi skończyło się życie Związku Wło- ściańskiego p. Bliakego na terenie Wielkopolski, mówią same za siebie.

W humor wprowadziło zebranych twierdzenie b. posła sanacyjnego Bła- szczaka z pow. jarcieńskiego, który załamując ręce płakał i lamentował, że mimo tego, że kupili kiedyś Sław- kowi osadę, to jednak nie potrafili u niego wyrobić korzystnego ustosun- kowania się do potrzeb i interesów o- sadniczych. Rosnące jak grzyby po

deszczu różne organizacje, tworzone przez różnych zbankrutowanych dzia- łaczy sanacyjnych, nie potrafią już dzisiaj nikomu zamydląć oczu.

Dla każdego światłego i rozsądne- go rolnika wielkopolskiego jest rzec- zą jasną, że jedyną organizacją, zaj- mującą się nie tylko kwestią oświaty, ale i kwestią obrony interesów zawo- dowych członków w sposób jasny i zdecydowany szczególnie w ostatnim czasie jest Wielkopolskie Towarzy- stwo Kolek Rolniczych, które może po chwalić się dużymi sukcesami. Osad-

nicy ostatnio wstępujący masowo do Kolek Rolniczych — znajdując tam o- parcie i opiekę specjalnie kierowaną przez Sekcję Osadniczą przy Powiato- wych Towarzystwach Kolek Rolni- czych i Komisję Osadniczą przy Ra- dzie Głównej WTKR, są przekonani, że nikt inny tak jak WTKR, nie po- trafi lepiej bronić ich interesów. Nie tu nie pomogą wyczyny różnych pa- nów Liburskich czy Piotrowskich i Hadyniaków. Na taką wędkę chłop- i osadnicy w Wielkopolsce już zło- wić się nie dadzą.



NOWE BOMBOWCE ANGIELSKIE typu „Harrow“ należą do kategorii najcięższych.

O zwycięstwie demokracji w Stanach Zjedn.

Jak w wojnie światowej przy- stąpienie Stanów Zjednoczonych do koalicji miało decydujące zna- czenie dla zwycięstwa nad Niem- cami i ich sojusznikami, tak też olbrzymie zwycięstwo prezydenta Roosevelta w wyborach na stano- wisko nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, mieć może olbrzy- mie znaczenie dla świata demokra- cji. Jak wiadomo bowiem prezy-

dent Roosevelt olbrzymią przewa- gą mas ludowych, a przeciwko gło- som wielkich amerykańskich po- tentatów przemysłowych i banko- wych, wybrany został ponownie prezydentem Stanów Zjedn. Zwy- ciężył więc kandydat demokracji.

O tym zwycięstwie świata de- mokracji ostatni numer „Zielonego Szlendaru“ pisze co następuje:

„Roosevelt wierzy w demokrację; demokracja tę jego wiarę odplaciła mu wspaniałym darem zaufania, wy- rażonym w ostatnich wyborach.

I któraż siła ma większy urok; czy siła tych władców, którzy opierają się na bagnietach i policji, czy siła, płyną- ca z faktu zaufania i poparcia milio- nych rzesz obywateli?

Dzięki temu zaufaniu Roosevelt staje się wodzem swego narodu, ale wodzem demokratycznym. Dlatego je- go zwycięstwo, choć odniesione za o- ceanem, może mieć duże znaczenie i dla stosunków w Europie. W Stanach Zjednoczonych jest wielu zwolenni- ków nie mieszaną się Ameryki do wewnętrznych spraw Europy. Roose- velt jest wyznawcą innej orientacji, jest on zwolennikiem ścisłej współ- pracy Stanów Zjedn. z państwami Eu- ropy. A to w dzisiejszym stanie rze- czy na europejskim kontynencie, w stanie dużego zaognienia stosunków w czasie parcia prądów faszystowskich do awantury wojennej — nabiera spe- cjalnie doniosłego znaczenia. Wierzy- my bowiem, że w zmaganiach się pra- dów faszystowskich z ruchami ludowy- mi, głos demokratycznych Stanów Zjednoczonych wypowie się zawsze po stronie demokracji, że, gdy przed Eu- ropą stanie groźne pytanie: „pokój czy wojna?“ — głos demokracji ame- rykańskiej przyłączy się do chóru de- mokracyjnych państw Europy i od- powie: P O K Ó J!“

Rowski.

Ulgi przy uporządkowaniu długów rolniczych

Minister sprawiedliwości zwo- nił od opłat sądowych i hipotecz- nych wszelkie wpisy i wyciągi, w za- świadczenia, wyciągi i inne doku- menty, wydawane przez sądy dla dokonania konwersji lub uporząd- kowania długów rolniczych w myśl przepisów rozp. Prez. R. P. z dnia 24 października 1934 r.

Również zwolniono od opłat wszelkie wnioski i wpisy hipotecz- ne, pozostające w związku z prze- prowadzeniem takiej konwersji lub uporządkowaniem długów rol- niczych. Poza tym obniżono do połowy opłaty pisarzy hipotecz- nych, przypadające za czynności związane z konwersją i uporząd- kowaniem długów rolniczych oraz wynagrodzenia notariuszów za spo- rządzenie aktów, pozostających w związku z temi czynnościami.

Studenci węgierscy przeciwko żydom

Na wyższych uczelniach w Buda- peszcie na Węgrzech doszło do zajęć antyżydowskich. Na politechnice stu- denci węgierscy rozrzucają odezwy, wzywając do demonstracji przed trze- ma głównymi bankami żydowskimi w Budapeszcie. W odezwach podkreślo- no, że wymienione banki zatrudniają przeważnie żydów, podczas gdy młodzież węgierska cierpi głód. Należy zmusić banki do zaangażowania co- najmniej 95 procent personelu chrześ- cijańskiego.

Na politechnice grupa studentów wtargnęła do sal wykładowych i we- wała studentów żydów do wstrzyma- nia się przez 8 dni od przychodzenia na wykłady. Gmachy uniwersytetu i politechniki strzeżone były przez silne oddziały policji, która nie dopuszcza- ła do gromadzenia się studentów. Do uczelni wpuszczano jedynie za legity- macjami. W akademii muzycznej i na fakultecie medycznym zmuszono stu- dentów żydów do opuszczenia sal wy- kładowych.

Krwawy napad bandycki na plebanie

Przed paru dniami na plebanie w Rzeczyce-Ziemiańskiej w pow. jenieńskim woj. lubelskiego doko- nano w porze nocnej krwawego napadu bandyckiego. Oto późnym wieczorem gdy ksiądz proboszcz Antoni Zieliński przebywający w plebanii usłyszał na dworze ja- kieś podejrzaną szmery kazał po- zamykać drzwi, zaś służbie wszyst- kiej kazał mieć się na ostrożności.

Widząc to bandyci postawili jednego z pośród siebie na czatach przed wejściowymi drzwiami, reszta zaś zaczęła wdzierać się do domu oknami z przeciwległej stro- ny domu. Słyszac stuki i krzyki, stróż kościelny Leon Zdyb wszedł na podwórze plebani. Stojący na czatach przed drzwiami wej- ściowymi bandyta wystrzelił pięć razy w kierunku Zdyba, kładąc go trupem na miejscu.

Reszta bandytów dobijających się oknami do plebanii, słysząc strzały od podwórza zbiegła. Zbiegł i bandyta, który zastrzelił zdyba.

Zawiadomiona o napadzie po- licja przybyła wkrótce na miejsce wypadku i wszczęła dochodzenia w celu wykrycia krwawych ban- dytów.

Ks. proboszcz Zieliński z po- wodu tego zajścia mocno się roz- chorował. Sp. Zdyb pozostawił żo- nę i dwoje dzieci. Był ogólnie lu- biany przez parafian za jego dobre serce.

Listy od naszych przyjaciół

Szanowna Redakcjo!

Czytając od miesiąca „Gaz. Grudz.“ przekonałem się, że nie ma dla ludu po- czynniejszego, a bardziej odpowiedzialnego pisma jak jest właśnie „Grudz.“. Bo cóż tam w niej nie znajdujemy? Jednym sło- wem wszystko, co tylko może interesować rolnika. No, toć powie przeciwnik, prze- cież to „wszystko“ znajdziemy też w in- nych pismach. Owszem, znajdziemy, ale cóż z tego kiedy inne pisma nie tętnią tym duchem ludu, nie szerzą tej idei bra- tania się ludu w jeden potężny organizm, który przy 75 proc. masie mógłby cudu dokonać, lecz co gorsza, te wszystkie inne piśmidła biorące w faryzejską opiekę chło- pa, sieją między lud nicnawistę, obłudę. Kaza się chłopu wyrzec swego „chłops- twa“, chcą z niego zrobić „pana“ niewo- lnika do swoich potrzeb. Nie! Chłop po- wiedział dość już tej obłudy. My też coś znaczymy, bo jeżeli mamy obowiązki, mu- simy też mieć i prawa.

Niedawno temu byłem w Małopolsce Wschodniej i tam się napatrzyłem jak rozwija się tam ruch ludowy. Byłem zbu- dowany tym co tam widziałem. Wszędzie pozakładane koła ludowego, solidarność między rolnikami wielka, a do ruchu lu- dowego coraz bardziej garną się i Rusini. Pięknie było, kiedy to pomanewrach na wielką, wspaniałą defiladę wojska, lub na złoty jubileusz ks. arcyb. Twardowskiego do Lwowa przybyły liczne i zwarte wy- cieczi, i pielgrzymki ludu wiejskiego z swoimi sztandarami ludowymi z całego wojew. lwowskiego, aby niejako zadoku-

mentować, że ten lud prostaczy i ubogi też chce nie tylko widzieć ale i mieć silną armię, że ten lud ma w sercach swych silną i gorącą wiarę i przywiązanie do swych zwierzchników Kościoła.

I co jeszcze trzeba przyznać, że tam w Małopolsce każdy proboszcz na para- fii żyje z ludem i dla ludu, idzie z nim w parze, będąc dla tego ludu wzorem i przykładem. Tam kapłani dokonują ma- sowych poświęceń sztandarów Stronnic- twa Ludowego, mając przytem podniosłe i pokrzepiające na duchu nasz lud — przemówienia. Tutaj natomiast u nas w Wielkopolsce nie jest tak jak tam. Często bardzo słyzy się jak kapłan z ambony wygłasza takie zdania, że Stronnictwo Ludowe nasiąknięte jest komunizmem i bolszewizmem, że ruch ludowy to jest to samo co Front Ludowy w Hiszpanii, a lu- dowców porównuje do rewolucjonistów hiszpańskich.

Dlaczego tak się dzieje? Nie wiem. Je- dno tylko wiem, że wiara ludu naszego jest taką samą jak w Kresach, w Kongre- sówce, we Wsch. Małopolsce i u nas w Wielkopolsce i na Pomorzu, że idea ruchu ludowego jest też ta sama wszędzie w ca-łej Polsce, a chłop polski jest głęboko wie- rzącym człowiekiem, i największym prze- ciwnikiem wszelkich komunizmów, fasz- yzmów i dyktatur.

+

Wiadomości bieżące

Niedziela, 22 listopada 1936 r.

Niedziela: Cecylii p. m.
Wschód słońca 7.06; zachód; 15.39
Poniedziałek: Klemensa pap.
Wschód słońca 7.08; zachód 15.38
Wtorek: Chryzogona
Wschód słońca: 7.09; zachód 15.36

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Załączymy bezpłatny dodatek „GOSC ŚWIĄTECZNY”.

Województwa centralne

POŻARY.

W przedalni Szji Adlera w osadzie Izbica pow. Krasnystaw wybuchł pożar, który objął wkrótce sąsiednie domy. W rezultacie spłonęła przedalnia i 6 domów mieszkalnych. Szkody wynoszą ok. 50.000 zł.

W czasie, gdy wszystkie okoliczne strażę m. in. i z Zamościa były przy pożarze, na przedmieściu Zamościa, Nowa Osada z nieustalonej przyczyny wybuchł groźny pożar, który tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej okolicznych mieszkańców i wojskowych oddziałów pożarnych nie przybrał rozmiarów podobnych, jak w lecie br. na temże przedmieściu.

Na szczęście nie było wiatru, co ułatwiło akcję ratunkową. Wśród wielkich skupień drewnianych domów i ruder spłonął 1 dom mieszkalny i murywana łaźnia żydowska. Po 3-godzinnnej akcji zdołano pożar ugasić.

SKAZANIE ZABÓJCÓW SZWAGRA

Sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę braci Jana i Bolesława Małyszów, mieszkańców wsi Dys pod Lublinem, którzy w czasie bójk o mieszkanie zabili szwagra Józefa Soltysa. Jan Małyszko został skazany na 8 miesięcy więzienia, a Bolesław na 3 lata.

PO PÓŁ ROKU OD UKASZENIA ZMARŁA NA WŚCIEKLIZNE.

W maju br. podczas panującej w Warszawie wścieklizny psów został pokasany przez psa handlarz Stanisław Gasiński. Poszwankowany zlekceważył wypadek i nie poddał się szczepieniu ochronnemu. Gasiński zaczął pić wódkę, przypuszczając, że w ten sposób „zabije jad”.

W ub. czwartek Gasiński dostał ataku wścieklizny; przewieziono go do szpitala Jana Bożego, gdzie w piątek zmarł.

ZŁODZIEJ USYPIACZ — WŁAŚCIECIELEM DUŻEGO GOSPODARSTWA.

Sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę członka szajki usypiaczy, Mariana Sadowskiego, skazanego w Warszawie na 8 lat więzienia.

Po rozprawie warszawskiej rolnik Marian Posłuszny poznał z fotografii w Sadowskim rzekomego Dąbrowskiego, który swego czasu w Lublinie w jednym z lokali usiłował posłusznie i skradł mu 3000 zł i złoty pierściołek.

W toku rozprawy okazało się, że Sadowski jest właścicielem 40-hektarowego gospodarstwa rolnego. Sąd skazał usypiacza na 15 lat więzienia.

SCHWYTANIE KRWAWYCH BANDYTÓW.

Przed kilku dniami policja wpadła na trop sprawców napadu bandyckiego na sklep w Milanówku koło Warszawy, gdzie został śmiertelnie postrzelony właściciel Kazimierz Tokkacz.

W ub. poniedziałek aresztowano jako sprawców napadu: Mariana Lasockiego oraz braci Kazimierza i Czesława Golińskich, wszyscy z Żyrardowa.

Znaleziono przy nich nabite rewolwery, duży zapas naboju oraz ucięte karabinek. Aresztowani bandyci byli postrachem całego powiatu blińskiego

SAMOBÓJSTWO B. NACZELNIKA URZĘDU POCZTOWEGO.

W Kaliszu przy ul. Luckiej 21 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń b. naczelnik urzędu pocztowego w Kole — Jan Majewski. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Małopolska.

NADUŻYCIA W GAZOWNI LWOWSKIEJ.

W kołach przemysłowych Lwowa krążyły od pewnego czasu pogłoski o rzekomych nadużyciach w miejskim zakładzie gazowym, który dostarcza miastu gaz ziemny, pobierany z firmy „Gazolina”. Jak się okazuje, firma „Gazolina” została prywatnie poinformowana, że zakład gazowy wykazuje na zegarach mniejszą ilość pobranego gazu, niż używano go w rzeczywistości na cele oświetlenia miasta, co dzieje się z oczywistą szkodą firmy „Gazolina”. W związku z tym prezydent miasta wszczął dochodzenia dyscyplinarne.

Aresztowania oszustów „jasnowidzących”

W hotelu Angielskim w Sosnowcu aresztowano żydówkę „jasnowidzącą” Małkę Rojżeman z Warszawy oraz jej „sekretarza” Mordkę Maletosa z Baranowicz.

Zatrzymana para oskarżona jest o zwykle oszustwo i zerowanie na naiwności ludzkiej.

Jeździli oni po miastach i udzielali porad i przepowiedni przy szłości. Oczywiście naiwnych lu-

Przymusowe lądowanie samolotów niemieckich

We środę wieczorem lądował w okolicy Częstochowy niemiecki samolot.

Również w pobliżu Krakowa uległy przymusowemu lądowaniu dwa samoloty Rzeszy niemieckiej. W obu wypadkach zjawiły się na miejscu władze cywilne i wojskowe, które prowadzą energiczne dochodzenia.

Prawdopodobnie burza, szalejąca nad Niemcami zmusiła samoloty do lądowania na terytorium Polski.

Burzliwy strajk rolny w pow. jaworowskim

W folwarku Starzyska pow. Jaworów woj. lubelskiego wybuchł strajk robotników rolnych. W czasie tego strajku wybuchły burzliwe zajścia.

M. in. strajkujący zwołali w Starzyskach wiec, na który przybył ze Lwowa płatny agitator Lis

„Ananaski” „KWIAT WIŚNI” WEDLA

pyszne karmelki nadziewane — zachwycają wszystkich —

Dalsze aresztowania w Urzędzie Skarbowym w Janowie Lub.

W związku z aresztowaniem naczelnika Urzędu Skarbowego w Janowie Lub. Turkiewicz, oskarżonego o nadużycia, w toku dalszego dochodzenia zawieszono również w czynnościach służbowych poborcę podatkowego, Chodrakowskiego, a podreferendarza Piasec-

kiego oraz kierownika działu podatkowego od lokali i nieruchomości. Pietrasa, przeniesiono do innych miast. Poza tym aresztowano kupca z Krasnika, Frydmana, i pośrednika, Pekawę, który odgrywał rolę łącznika pomiędzy Frydmanem a urzędnikami.

dzi nigdzie nie brakuje przeto para ta dokonywała oszustw ile tylko wlezie. Zresztą oszustów nabierających ludzi na przepowiednie przyszłości napleniło się ostatnio nadzwyczaj dużo. Każde prawie miasto ma jeżeli nie jednego to kilku takich przepowiadaczy wyzyskujących naiwność ludzką.

Niezwykła zbrodnia pod Jarocinem

Okolo północy ukryci w stogu usłyszeli szmery, a następnie zauważyli zbliżającą się postać. Gdy Michalak zawołał: kto tam? przybyły dał kilka strzałów, przy czym jedna z kul ugodziła Knapego, który rzucił się do ucieczki. Wówczas osobnik ów dał jeszcze kilka strzałów do uciekającego, kładąc go trupem na miejscu. Michalak zbiegł wówczas do domu. Zawiadomiona o tem policja z Pleszewa i Jarocina wszczęła energiczne dochodzenie i aresztowała czterech mężczyzn i dwie kobiety, u których znaleziono broń i amunicję oraz koc, którym przykryci byli w stogu Michalak i Knape.

W Pieruszycach pod Jarocinem dokonano w ostatnich dniach niezwyklej zbrodni.

Służba folwarczna mec. Perza znalazła w stogu 20 zabitych kur. W dochodzeniach ustalono, że kury te były własnością p. Michalka, właściciela oberży w Pieruszycach. Zawiadomiona policja urządziła obławę i w tym celu ukryła się w stogu, lecz niebawem policjanci musieli opuścić swój posterunek i polecili Michalakowi, uzbrogonemu w fuzję, czekać na przybycie sprawców kradzieży po łup. Michalak zaprosił do pomocy 19-letniego Knapego.

W Pieruszycach pod Jarocinem dokonano w ostatnich dniach niezwyklej zbrodni.

Służba folwarczna mec. Perza znalazła w stogu 20 zabitych kur. W dochodzeniach ustalono, że kury te były własnością p. Michalka, właściciela oberży w Pieruszycach. Zawiadomiona policja urządziła obławę i w tym celu ukryła się w stogu, lecz niebawem policjanci musieli opuścić swój posterunek i polecili Michalakowi, uzbrogonemu w fuzję, czekać na przybycie sprawców kradzieży po łup. Michalak zaprosił do pomocy 19-letniego Knapego.

Listy gończe za mordercą

Rozeslane zostały listy gończe za Abramem Ostrzega, mieszkańcem Mińska Mazowieckiego. Ostrzega był w swoim czasie aresztowany pod zarzutem usiłowania zabójstwa. Bezpośrednio po zabójstwie żyda Tylicha w Mińsku Mazowieckim dokonano napadu na obywatela chrześcijanina. O udział w tym napadzie był podejrzany Ostrzega. Ostrzega na skutek interwencji adwokackiej został zwolniony z aresztu przewencyjnego za kaucją. Po zwolnieniu Ostrzega zbiegł z Polski, prawdopodobnie do Francji. Na skutek za-

radzenia władz śledczych za Ostrzega rozesłano listy gończe.

*

**Z i m a n a d c h o d z i .
T y s i ą c e l u d z i j e s t
a c h u , b e z o d z i e z y , b e z j e d z e n i a .
R a t u j m y i c h o d z i m n a i g ł o d u .**

z komunizującego Zw. Rob. Bud. Kiedy policja weszła na miejsce zebranych do rozjęcia się, tłum przybrał groźną postawę. Demonstrantów wyparto z budynku przy pomocy gazów łzawiących.

Po aresztowaniu płatnego agitatora zapanował spokój. W zajściu ranni zostali nożem dwaj posterunkowi. Do Starzysk wysłano ze Lwowa kompanię asystencyjną.

Kresy Wschodnie.

GROŻBA GŁODU W POW. DZIŚNIENSKIM.

Zakończone zostały badania komisji w powiecie dziśnieńskim dla określenia skutków tegorocznej posuchy. Stwierdzono, że 12.097 gospodarstw w 1417 miejscowościach wymaga pomocy ze strony państwa. Ustalono ilość nasion, potrzebnych na niezbędną pomoc siewną oraz stwierdzono konieczność natychmiastowej potrzeby przyścia z pomocą na zakup pasz dla bydła, powiat dziśnieński jest bowiem jednym z ośrodków hodowli bydła na Wileńszczyźnie.

ARESZTOWANIE LEKARZA W WILNIE.

W wileńskich sferach lekarskich wielką sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu znanego w kołach lekarskich okulisty dr Rucznika. Aresztowanie nastąpiło na skutek zarządzenia prokuratora, poczem Rucznika z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Przewiezony, aresztowanie ze względu na toczące się śledztwo trzymane są narazie w tajemnicy.

Notowania giełdowe

LEN.

Wilno, 18. 11. Gielda Lniarska notuje w złotych za 1000 kg następujące ceny orientacyjne, len trzepany st. Wołożyn (nowy) basis I skala 1460—1560; len trzepany Horodziejski 1660—1700; Miory b. SKP sk. 1420—1460; czesany Horodziej b. I skala 1980—2020; kądziel Horodziejska b. I sk. 1450—1490; targaniec moczony asort. 900—940.

BÓJKA NA JARMARKU.

ŁABISZYN. — Podczas odbywającego się jarmarku przyszło do bójki pomiędzy handlarzami p. Ad. Kliczkowskim z Łabiszyna a niejakim Rzyrkowskim z Inowrocławia na tle sporu o konia. Winna temu była „czysta”. Kres temu położyła policja, która spisała protokół celem ukarania.

Kronika organizacyjna**BACZNOŚĆ POW. KROTOSZYN I RAWICZ.**

W niedzielę dnia 22 listopada br. odbędą się walne statutowe zjazdy powiatowe Stronnictwa Ludowego

POW. KROTOSZYŃSKIEGO w Krotoszynie w sali Hotelu Wielkopolskiego o godzinie 12-iej w południe;

POW. RAWICKIEGO w Miejskiej Górze w sali p. Grzybkowej o godz. 12-iej w południe.

BACZNOŚĆ POW. OSTRÓW.

Walny statutowy zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego powiatowego odbędzie się w Ostrowiu w niedzielę dnia 23 listopada br. o godz. 11 przed poł w sali Ogniska NPR w Rynku.

BACZNOŚĆ POW. JAROCIN.

W niedzielę dn. 22 bm. zaraz po nabożeństwie odbędzie się w Kolonizacjach w sali zebrania zebra-

nie Stronnictwa Ludowego. Sprawy ważne, wszyscy ludowy winni więc przybyć gromadnie.

Majewski — prezes.

BACZNOŚĆ POW. INOWROCŁAW.

Zebrań Stronnictwa Ludowego w Inowrocławiu odbędzie się w piątek 27 listopada. Szczegóły podamy w następnym numerze Gazety Grudz.

Radioprogram z Warszawy**NIEDZIELA — dn. 22. XI.**

8.00 Audycja poranna; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 10.30 Koncert rozrywkowy; 12.03 Poranek muzyczny; 14.00 Reportaż z życia; 14.30 „1000 taktów muzyki”; 15.30 Audycja dla wsi; 16.30 „Szkoda wasów” — staropolskie piosenki; 17.00 „Podwieczerek przy mikrofonie”; 19.00 Fragmenty z „Godów weselnych”; 19.30 „Przebytełski idej kolonialnej w naszej literaturze” — szkic literacki; 19.45 Muzyka salonowa; 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali”; 21.50 Koncert w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej; 22.35 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK — 23. XI.

6.30 Audycja poranna; 11.30 Audycja dla szkół; 12.03 Koncert; 12.40 „O świetlicach dla dziewcząt” — pogadanka; 15.15 Muzyka lekka; 15.55 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci; 16.30 Koncert orkiestry mandolinistów; 17.00 „Skarb w odrodzonej Polsce” — odczyt; 17.15 Koncert solistów; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Enrico Caruso (płyty); 20.00 Muzyka baletowa; 21.00 „Pieśń i poezja robotnicza” — wieczór literacki; 21.30 Muzyka taneczna; 22.00 Koncert na chór i orkiestrę smyczkową; 23.00 Muzyka taneczna.

WTOREK — 24. XI.

6.30 Audycja poranna; 11.30 Audycja dla szkół; 12.03 Muzyka z płyt; 15.15 Muzyka dla dzieci; 16.30 Pieśni Niewiadomskiego; 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona; 17.15 Utwory kameralne na skrzypce i fortepian; 17.50 „Koł trójajński” Mariana Hejmara — fragmenty; 19.00 „Dyskutujemy”; 19.20 Audycja literacko-muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny; 22.30 „Kwadranse poezji”; 22.45 Muzyka taneczna.

Polskie Radio dla wsi w niedzielę, 22 bm.

W niedzielę dnia 22 b. m. poranna część „Audycji dla wsi” rozpocznie o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza” w oprac. red. Sta-

niślawy Jagielly. O godz. 8.25 p. Furtunat Starzyński wygłosi praktyczną pogadankę dla gospodarzy posiadających grunty piaszczyste, p. t. „Nasze piaski i ich potrzeby nawozowe”. Południu o godz. 15.30 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia transmitowane będą z Poznania pogadankę p. Fabiana Dobersztyna, gospodarza z pow. węgrowskiego, p. t. „Jak doszedłem do dobrej łaki”. Sprawa poprawy łąk i pastwisk była ostatnio przedmiotem dwóch pogadań przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej. Obecnie zabierze głos doświadczony praktyk, uprawiający swoje łaki od szeregu lat. O godz. 15.45 „Przejrzenie rynków produktów rolnych” red. St. Prus-Wiśniewskiego.

„Czas pomyśleć o warzywnikach”.

W poniedziałek dnia 23 listop. o godz. 18.50 z Poznania na wszystkie rozgłośnie inż. Krystyna Onitczowa wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Czas pomyśleć o warzywnikach”.

O zarządzaniu gospodarstwem.

W środę dnia 25 listop. o godz. 18.50 w programie ogólnopolskim nadana będzie pogadanka p. t. „O zarządzaniu gospodarstwem”, w której inż. Fr. Zoll, jak zwykle, poda szereg praktycznych wskazań gospodarczych i aktualne informacje z dziedziny obowiązujących rolnictwo przepisów.

ATA

A 185 b

czyści i szoruje wszystko!

OSIĄGNIJ TĘ FASCYNUJĄCO PIĘKNĄ CERĘ,

a zadziwisz swe
przyjaciółki — łatwy
i szybki sposób



Mężczyźni nie znoszą brzydkiego, błyszczącego nosa i tłustej, świecącej skóry u kobiet. Wilgoć i tłusta wydzielina są spowodowane rozszerzeniem porami. Łączą się z pudrem i tworzą drobne, twarde cząstki, które przenikają do porów, podrażniają i jeszcze bardziej rozszerzają je — tak toczy się błędne koło. Zaczynaj używać natychmiast Pudru Tokalon nieprzemakalnego, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Pospój palec tym pudrem, zanurz w wodzie, a gdy wymiesz... co za niespodzianka! I palec i puder będą suche. Puder Tokalon jest zmieszany z Pianką Kremową. Trzymaj się mimo deszczu, kąpiel morskiej lub pocenia się podczas tańca w najbardziej dusznej sali. Cudowne nowe odcienie nadają cerze fascynująco piękny, dotąd niewidziany wygląd. Mężczyznom niezwykle podobają się te nowe odcienie. Łączą się one z karnacją i nikt nie może naprawdę powiedzieć, czy Pani zastosowała puder czy też nie. Bez względu na to, że nowe te odcienie są znacznie droższe w fabrykacji, jednak oena Pudru Tokalon pozostaje bez zmiany.

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOM-
POTOW I SOKOW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ
CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym za pomocą przekazu rozrachunkowego

Zamówienia przesyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.



proszki dla dorosłych ze zn. fabr.

KOWALSKINA

stosuje się tylko w uproszczonych

**BOLACH
GŁOWY**

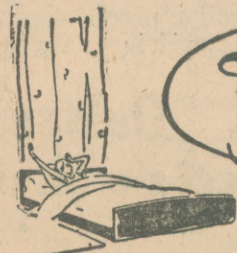
St. Leśniowski

O nawozach pomocniczych

cena z przysyłką 1,75 zł.

Książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu.



Pani
SIĘ BUDZI

...już olśniewająca świeżością w następstwie wczorajszych wieczornych zabiegów toaletowo - leczniczych. Przez całą noc naskórek przeszedł kurację wycieczkową i odmładzającą dzięki kremowi higienicznemu, polecanemu przez lekarzy,

CRÈME SIMON



A ponieważ czeka Panią śniadanie w kółku znajomych, aby podnieść jeszcze swój urok użyje Pani kremu, który dopełni zbawiennego działania poprzedniego nadając cerze matowość i gładkość aksamitu

CRÈME SIMON M.A.T

DWAJ SPRZYMIERZENY PANI URODY

Kupię

gospodarstwo lub kawałek gruntu bez długu w cenie 2 000 zł w pow. grudziądzkim lub lubawskim. Mogę zaraz przedzierać awic Oferty pod nr. 124 do Gazety Grudziądzkiej. (124)

Poszukujemy

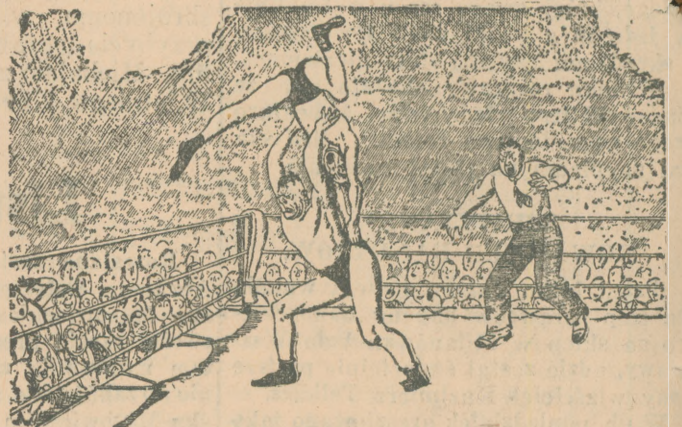
solidnych, energicznych przedstawicieli, agentów do sprzedaży herbaty, kawy i t. p. Oferty „Kaucja do PKO” Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115

Kupię

jeziorko w ptacę 15.000 S. Dąbrowska Grudziądzu, Bracka 5 (123)

Reklama
jest
dźwignią handlu

Humor zagraniczny.



Na ringu zapamiętajmy.

Jeden zapamiętaj do drugiego: Jeśli ja wylecę — wylecisz i ty!